Wydanie wieczorowe. (6 kolumn)

(z dodatkiem) Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 20 Września 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 247.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

19 września rano.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na południowym wschodzie od B ay (nad S mme), powiodło się obszerne wysadzenie w powietrze w okopach i za stanowiskiem nieprzyjacielskiem. W walkach, stoczonych następnie dla nas korzystnie, ponieśli Francuzi znaczne straty. Pojmano kilku jeńców.

Tuż na zachodzie od Argonów rozproszono ogniem artyleryjskim wśród ciężkich strat, oszańcowujące się oddziały nieprzyjacielskie. Żywy ogień artylerji trwał na dużej części frontu.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Oskrzydlające natarcie armji generała pułkownika Eichhorna na Wilno uwieńczyło zupełne powodzenie. Nasze lewe skrzydło dotarło do Molodeczna, Smorgoni i Worujan. Zupełnie rozbiły się usiłowania wroga przełamania linji naszych w kierunkę Michaliczek, za pomocą spiesznie zebranych dużych sił. Przez niepowstrzymanie odbywający się ruch oskrzydlający i jednoczesne ostre natarcia armji generałów Scholtza i Gallwitza, na froncie wroga, zmuszono przeciwnika od wczoraj do szybkiego odwrotu na całym froncie. **W ręce nasze wpadło silnie ufortyfikowane Wilno.** Ścigamy przeciwnika na całej linji.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego. Tutaj ścigamy także cofającego się wroga. Wojska dotarły do linji Nienadowicze — Dierewnoje — Dobromyśl. Pobito nieprzyjacielskie straże tylne.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Na północy od Pińska dotarto do Wiślicy. Na południu od miasta przebyto Strumień.

Z widowni południowo-wschodniej.

Położenie jest niezmienione

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Wielka kwatera główna, 18-go września.

Według doniesień dzienników, twierdził minister marynarki Balfour w angielskiej izbie gmim, iż Londyn jest, jak każdemu wiadomo, i o czem wiedzą chyba Niemcy, nieufortyfikowany i według zasad wojny cywilizowanej nie powinien podlegać napadom lotniczym.

Ponieważ nie może być ministrowi niewiadomem, że Londyn jest wieloma oszańcowanymi fortami stale ufortyfikowany i jeszcze większą ilością fortyfikacji polnych, przeto chodzi tutaj o świadome fałszywe przedstawienie faktu.

Prócz tego zapomniał minister wspomnieć, że latawce niemieckie przy ukazaniu się nad Londynem stale ostrzeliwane były najpierw ze strony angielskiej. Także nic on nie mówi o ważnych faktach dla osądzenia stanu rzeczy, ustawicznych napadach latawców sprzymierzonych na miejscowości niemieckie otwarte i położone daleko poza widownią operacji, nawet na spokojnych podróżnych w pociągach osobowych, którzy naturalnie nie mogą się bronić.

Naczelne dowództwo wojskowe.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie.)

Wewnętrzne stosunki w Rosji.

SZTOKHOLM, 18 września. Redaktor Karlgren, który codopiero wrócił z Rosji, opisuje w „Dagens Nyheter" stosunki w Rosji. Karlgren pisze: W kołach liberalnych nie wierzą w gwałtowną rewolucję w Rosji. Przywódca kadetów Milukow powiada, że nie wolno porównywać roku 1915 z rokiem 1905, albowiem obecnie jest Duma państwowa, stojąca pomiędzy reakcją a opozycją, która opozycji umożliwia wywierać w inny sposób swój wpływ niż w 1905 roku. Wykształcony rosyjski stan średni obecnie nie myśli wcale o jakichś ruchach rewolucyjnych. Inteligencja chce cele swe osięgnąć w ramach konstytucji i prawa. Pomiędzy włościaństwem rewolucja obecnie niema żadnego poparcia. Z wielu stron Karlgrena zapewniano, że na prowincji panuje zupełny spokój. Rewolucja mogłaby się opierać tylko o masy robotnicze, i nie byłoby dziwnem, gdyby masy robotnicze były rewolucyjnemi. Trudno opisać, jak się z robotnikami obchodzono podczas wojny. Polityka Makłakowa dążyła do tego, by masy robotnicze doprowadzić wprost do rozpaczy. Aczkolwiek na początku wojny okazywały one wiele patrjotyzmu, prowadzono okrutne przeciw nim rządy. Najuczciwsze dążenia robotników do poprawy ich bytu gospodarczego spotykały się z najsroższem prześladowaniem. Kilka tygodni przed obecną sesją 10 robotników w fabrykach broni w Kostromie zostało rozstrzelanych a 20 ranionych, ponieważ uczestniczyli w strejku czysto gospodarczym. Milukow jednak sądzi, że najwyżej dziesiąta część robotników jest rewolucyjnie usposobiona. Gdyby robotnicy odzyskali prawo organizacji, pokazałoby się natychmiast, jak małe wpływy mają rewolucjoniści.

Kadet Rodiczew oświadczył, że robotnicy naturalnie muszą być niezadowoleni. Ale powszechna amnestja i miesiąc ugodowej polityki wystarczyłyby, aby niezadowolenie usunąć. Szyngarew oświadczył, że częściowe niepokoje tu i owdzie mogą zajść, ale ruchu prawdziwie rewolucyjnego w Rosji niema. Robotnicy są przekonani, że klęska Rosji byłaby największą klęską dla wolnościowego ruchu. Przywódca nacjonalistów oświadczył, że rewolucja jest możliwa tylko w jednym wypadku, mianowicie, gdyby rząd teraz chciał zawrzeć pokój. Przywódca socjalistów również sądzi, że przedwczesne zawarcie pokoju mogłoby wywołać rewolucję, aby naród sam wziął w swe ręce obronę kraju. Karlgren omawia potem dążenia separatystyczne ukraińców, polaków i finlandczyków. Małorus Markow oświadczył: Niech Bóg chroni tego, ktoby śmiał powiedzieć, że nie jest rosjaninem. Bobriński powiada, że śmiesznością jest nie uważać małorusinów za rosjan. Szyngarew oświadczył, że na Ukrainie istnieje ruch wolnościowy, ale tak samo jak w innych częściach Rosji, o jakimś ruchu powstańczym niema mowy. Jako ruch powstańczy ruch ukraiński trawi tylko marny żywot we Wiedniu. W granicach państwa rosyjskiego ruchu takiego niema. Daleko mniej pewni są rosjanie polaków. Taktyką socjalistów polskich jest teraz przyjmować wszelkie ustępstwa od niemców, aby gdy niemcy z Polski zostaną wyparci i aktualną stanie się kwestja połączenia Polski z Rosją, od państw zachodnich uzyskać gwarancję, że Polska zatrzyma swobody nadane jej przez niemców. O wierności Finlandji koła dumskie są mocno przeświadczone. Ich zdaniem ze strony finlandczyków Rosji nie grozi żadne niebezpieczeństwo, nawet gdyby niemcy mieli w Finlandji wylądować. Co do kwestji żydowskiej, Bobryńskij oświadczył, że antysemityzm, którego sam jest zwolennikiem, nigdy nie był silniejszym, niż obecnie w Rosji. Nienawiść do żydów szczególnie jest rozpowszechniona w wojsku. Bobriński z troską patrzy w przyszłość, gdy wojska powrócą po wojnie do domu, gdyż już teraz zachodzi wielka obawa pogromów. O żydach krążą w kraju i wojsku najpotworniejsze wieści. Żydzi jeżdżą na białych koniach przed frontem i pokazują niemcom rozciągłość linji rosyjskich, żydzi mają telefony ukryte w długich brodach (!), żydzi ponoszą winę za klęski galicyjskie. Członek Dumy Markow opowiadał Karlgrenowi, że gdzie w wojsku znajduje się choćby tylko 2 lub 3 żydów, nieprzyjaciel otrzymuje tajne sygnały(!?)

Kronika polityczna.

Warszawski sąd w Moskwie.

„Riecz" donosi, że działalność warszawskiego sądu w Moskwie rozpoczęła się z początkiem września starego stylu. Wszyscy aresztowani z Warszawy zostali przewiezieni do Moskwy.

Między aresztantkami w więzieniu dla kobiet znajduje się także Helena Macochowa.

Proces szpiegowski w Petersburgu.

Toczące się obecnie procesy szpiegowskie w Petersburgu budzą ogólne zainteresowanie. Akcją szpiegowską kierowali powieszeni dwaj wspólnicy Miasojedowa.

Jeden z nich był do roku 1914 wicedyrektorem departamentu policji, miał tytuł ekscelencji i wydawał pismo „Goniec policyjny". Jakiś czas był on substytutem prokuratora przy sądzie okręgowym w Rewlu. Ostatnio był prezesem newskiego akcyjnego Towarzystwa wyrobu papieru.

Drugi wspólnik był adlatusem petersburskiego gradonaczalnika Trepowa, a ostatnio kierownikiem policji w Rydze.

Co zrobić ze 100.000 urzędników uchodźców.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą, iż w rosyjskiem ministerjum spraw wewnętrznych roztrząsano sprawę urzędników, którzy schronili się z ewakuowanych obszarów do wnętrza kraju. Urzędników tych jest obecnie około 100 tysięcy.

Zamiast nad Niemen do Władywostoku.

Poseł do Dumy Kierenskij dokonał sensacyjnej rewelacji, że ciężkie działa, dawno już temu ukończone w warsztatach Putiłowskich, które przeznaczone były na front nad Niemnem, gdzieś znikły.

Po długich poszukiwaniach znaleziono je wreszcie we Władywostoku (nad Oceanem Spokojnym), dokąd je posłano rzekomo przez pomyłkę.

Mikołaj Mikołajewicz w Tyflisie.

HAGA. Pismom tutejszym donoszą, że car zakazał wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi opuszczać Tyflis przez cały czas wojny. Równałoby to się deportacji.

Mobilizacja przemysłu rosyjskiego.

KOPENHAGA. „Nationaltidende" donosi z Petersburga: Ruch, skierowany do mobilizacji całego przemysłu i całej ludności celem wyrabiania materjału wojennego, wzmaga się ustawicznie.

W całym kraju utworzyły się komitety miejscowe, z komitetem centralnym w Petersburgu na czele. Wiele fabryk i warsztatów już pracuje dla wojska.

Nadzwyczajne zebranie przedstawicieli ziemstw i miast.

PETERSBURG. Na (dzisiaj) poniedziałek zwołano do Moskwy nadzwyczajne zebranie przedstawicieli rosyjskich ziemstw i miast, w którem udział brać będzie również wielka liczba członków Dumy. Początkowo nie wiedziano w Petersburgu, czy rząd na obrady te zezwoli i chciano się Goremykina, względnie ministra spraw wewnętrznych o to zapytać. W ostatniej chwili jednak zgodzono się na to, aby się nie zapytywać, posiedzenie odbyć, wystawiając się na niebezpieczeństwo rozwiązania przez gwałt. Głównym punktem porządku obrad jest naturalnie odroczenie Dumy. Wszyscy przywódzcy stronnictw będą mieć referaty względnie wypowiedzą rezolucje. Usposobienie jest stanowczo wojownicze.

Handel w Rosji środkowej.

BERLIN, 18 września (WAT). Główny organ finansowych kół petersburskich „Birżewyja Wiedomosti" donosi, iż w ostatnich dniach został skończony i zamknięty głośny na całą Rosję jesienny jarmark niżno-nowgorodzki.

Jak gazeta stwierdza na podstawie danych urzędowych, miał jarmark tego roku jeszcze nieco żywszy przebieg, niż zwykle i ogólny obrót pieniężny wynosił tym razem kilkanaście miljonów rubli. Jedyny Bank Państwa uczestniczył w obrocie tym kwotą 2 i ćwierć mil., rosyjski Bank Handlowo-przemysłowy inwestował podczas jarmarku sumę 2,100,000 rubli, a po nim przychodzi zkolei Bank Syberyjski z kwotą 1,750,000 rubli.

Wspomniany wyżej dziennik wnioskuje stąd, że ruch handlowy w środkowym kraju Rosji ma wciąż jeszcze normalny przebieg i wyraża z tego powodu swe żywe zadowolenie.

Ulgi dla żydów w Rosji.

Jak donosi „Deutsche Warschauer Zeitung", wpływowy bank Rotszylda i syna w czasie wojny na wszystkie propozycje finansowe rządu rosyjskiego odpowiedział odmownie. Wobec tego rosyjskie sfery urzędowe miały zawiadomić telegraficznie dyrektora banku o

zmianie kursu polityki rosyjskiej względem żydów.

Depeszę wysłał dyrektor Międzynarodowego Banku Petersburskiego. Opiewa ona, że główne żądania żydów są uwzględnione. Żydom przyznane będzie prawo swobody zmiany miejsca zamieszkania, oraz prawo korzystania z własności ziemskiej w całej Rosji, za wyłączeniem miast rezydencji cesarskiej i stołecznych, prócz tego ma nastąpić rozszerzenie prerogatyw szkolnych dla dzieci żydowskich.

Głosy rosjan o odroczeniu Dumy

SZTOKHOLM. O zamknięciu Dumy wyrażają się ujemnie prawie wszyscy rosyjscy przywódzcy stronnictw. Nawet narodowiec Bobryński oświadcza, że zamknięcie Dumy wywołało zaniepokojące echo w narodzie. Chociaż nie teraz, to później będzie rząd zmuszony zgodzić się na żądania narodu. Gołubiew wyraził się, że odroczenie otoczy Dumę glorią męczeństwa. Biurokracja wie aż nadto dobrze, jakie skutki wywoła zamknięcie Dumy.

Dymitrukow widzi oprócz konfliktu między rządem a Dumą i konflikt z narodem ruskim, ponieważ w całym kraju wyrażono życzenie, aby Dumy nie zamykać.

Październikowiec Guczkow oświadcza, że się obawia, iż odroczenie Dumy doprowadzi do wyników, których przewidzieć nie można i które będą bardzo smutne.

Szyngarew, przewodniczący komisji wojskowej i marynarskiej w Dumie, nazwał odroczenie Dumy bardzo niebezpiecznym i wprost olbrzymim błędem politycznym, który kraj doprowadzić może do upadku.

Hervé o odroczeniu Dumy.

GENEWA. Znamiennem dla panującego w francuskich kołach rządowych usposobieniem, wywołanem przez odroczenie Dumy, jest ta okoliczność, że cenzura przepuszcza najostrzejsze wynurzenia, w jakich pisma paryskie wyrażają się o tym akcie rządu rosyjskiego. Tak mógł Hervé w swej „Guerre sociale" ogłosić artykuł, w którym radził carowi, aby się z powodu idjotyzmu kazał powiesić, bo idjotyzm, przekraczający pewne granice, równa się zdradzie.

Hervé oświadcza, że Anglja, Włochy i Francja winny przeciwko temu zamachowi stanu zaprotestować; jest on gorszy niż strata Warszawy i całej Polski.

Nurkowiec niemiecki na Śródziemnem morzu.

FRANKFURT n. M. Z Konstantynopola donoszą do „Frankfurter Zeitung": Działalność niemieckich nurkowców w Morzu Śródziemnem powiększa nerwowość czwórporozumienia.

Wczoraj storpedował niemiecki nurkowiec w pobliżu Kandji angielski parowiec przewozowy o pojemności 15 tysięcy tonn. Płynął on naładowany z Egiptu ku Dardanelom.

Ściganie rumuńskich torpedowców.

BUKARESZT. Organ urzędowy „Independance Roumaine" donosi, że rosyjski torpedowiec ściga pod Konstanzą dwa rumuńskie żaglowce, które uciekły do zatoki Tusly. Torpedowiec znajdował się na rumuńskich wodach nadbrzeżnych. Rząd zażądał w Petersburgu, aby torpedowiec wycofano.

Rząd rumuński żądał od rosyjskiego zwolnienia parowca Kragowa, który flota rosyjska bezprawnie zajęła.

Wojska włoskie do Serbji.

WIEDEŃ. „Neue Wiener Journal" donosi:

Wojska włoskie, które odbywają drogę na okręcie, nie są przeznaczone dla Dardanel, lecz do Salonik, skąd mają się udać na serbską widownię wojenną.

Rząd grecki jeszcze nie wypowiedział się, czy wojsko włoskie przepuści.

Debaty w sprawie obrony Londynu.

LONDYN, 17 września. Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin poseł liberalny, Sir Henry Dalziel, żądał wyjaśnienia od rządu o obronie Londynu przed statkami napowietrznemi. Mister marynarki, Balfour, oświadczył, że gdy objął admiralicję, znalazł zupełnie niewystarczającym system obrony wybrzeży Anglji, który przeocza służbę napowietrzną. Sądzi on, iż obecnie wystarcza ona. Co się tyczy obrony Londynu, Balfour orzekł, iż w żadnym razie nie uczyniono wszystkiego możliwego, lecz oczekuje wiele od zdolności nowego kierownika artyleryjskiej obrony Londynu, sir Piercy Scotta.

Admiralicja studjowała obronę Paryża przeciw napadom z powietrza, lecz wypadki są różne, Paryż jest wielką fortecą i posiada mnóstwo dział, podczas gdy Londyn, jak każdy wie, i o czem wiedzieli chyba i Niemcy, jest nieufortyfikowany i podług zasad wojny cywilizowanej, nie powinien podlegać takim napadom. Może on zapewnić, iż uczyni wszystko, by rozwinąć i zorganizować obronę przeciw napadom z powietrza. Zresztą szkody, wyrządzone przez napady lotnicze, pod względem gospodarczym i wojskowym są nieznaczne.

Uroczystości w Bułgarji z powodu 30-letniej rocznicy.

SOFJA. „Agence Bulgare" donosi: Naród bułgarski obchodzi dzisiaj uroczyście 30 rocznicę złączenia dawniejszej Rumelji wschodniej z Bułgarją północną które oznaczało pierwszy etap na drodze do urzeczywistnienia jedności narodowej. Jubileusz obchodzą uroczyście w całym kraju. W Sofji rozpoczęła się uroczystość ceremonją religijną na placu przed zamkiem w obecności rodziny królewskiej, ministrów, wielu urzędników i wielkich tłumów ludności. Po ceremonji posuwał się olbrzymi pochód przez miasto, chorągwie go poprzedzały. W pochodzie brali udział weterani wojny serbsko-bułgarskiej, po nich szła legja uzbrojonych uczniów, dalej korporacje, wychowańcy wszelkich szkół i t. d.

Pochód przystanął przed pomnikiem Lewskiego, jednego z apostołów wolności bułgarskiej, przed mauzoleum Księcia batenbergskiego, bohaterów z roku 1855 i przed pomnikiem cara oswobodziciela.

Pochód posuwał się przy dźwiękach hymnu narodowego, który grały kapele wojskowe i szkolne. Ludność, której usposobienie było nadzwyczaj podniosłe, witała pochód z entuzjazmem.

Po południu odbyły się igrzyska narodowe, wieczorem wydało miasto bankiet, w którym brali udział ministrowie, członkowie zarządu miasta, weterani i liczne osobistości polityczne.

Z kraju donoszą o wielkim entuzjazmie, panującym w całym kraju; kraj jest świadom wielkiego znaczenia uroczystości.

Żądanie wykazu listy strat włoskich.

LUGANO. 93 posłów do parlamentu udało się do Salandry, aby mu przedłożyć prośbę o ogłoszenie listy strat w wojsku włoskiem. Zwrócili mu uwagę, jak wielkie panuje niezadowolenie i niepokój z powodu braku tych list. Salandra przyrzekł, że sprawę tę przedłoży radzie ministrów.

W Turynie odbyły się demonstracje w niedzielę na via Emmanuele przeciw drożyźnie.

Obwieszczenie.

W niedzielę 12 września rozpoczęło się wydawanie paszportów przy **ul. Widzewskiej nr. 3 i Aleksandrowskiej nr. 47 u Reitera.** Na ostatnim miejscu otrzymają wszystkie te osoby swe paszporty, które fotografowane były przy ul. Aleksandrowskiej 107 jako reszta z ulicy Aleksandrowskiej 117.

Paszporty będą wydawane tym osobom, których nazwiska rozpoczynają się literą:

we wtorek 21 „ T, U, V,
„ środę 22 „ W, Z, Ż.

Każdy paszport kosztuje 50 fen., 30 kop.

Uprasza się uważać na stempel i podpis w paszporcie.

Łódź, dnia 11 września 1915 r.

v. Oppen.

Obwieszczenie.

We wtorek, 14 września r. b. zaczyna się wydawanie paszportów przy

ul. Suwalskiej Nr. 6.

W tym dniu otrzymają wszystkie te osoby swe paszporty, których nazwiska rozpoczynają się literą:

we wtorek 21 „ N, O, P, Q,
„ środę 22 „ R,
„ czwartek 23 „ S,
„ piątek 24 „ T, U, V,
„ sobotę 25 „ W, Z Ż,

Każdy paszport kosztuje 50 fen. — 30 kop.

Uprasza się uważać na stempel i podpis w paszporcie.

Łódź, dnia 13 września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.

von Oppen.

Obwieszczenie.

Wydawanie paszportów przy placu Kościelnym Nr. 4 zaczęło się pod tymi samemi warunkami od g. 8,30 rano do g. 2,30 po poł. bez przerwy:

w środę, dnia 8 września r. b.

osoby, których nazwiska rozpoczynają się nast. literą otrzymają paszporty:

we wtorek „ 21 „ „ „ U V W Z Ż

Łódź, dnia 7 września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji

von Oppen.

Obwieszczenie.

Pomimo w mem rozporządzeniu z dnia 12 lipca 1915 r. dotyczącem oddawania metali zagrożenia kary 1000 marek dużo mieszkańców domów w dzielnicy od ulic

Średniej aż do Emilji,

swych zameldowanych zapasów jako też urządzeń kąpielowych nie oddało.

Z powodu tego został czas do oddania aż do środy dnia 22 września 1915 r. włącznie, przedłużony.

Po tymże czasie znalezione jeszcze metalowe przedmioty zostaną bezwzględnie skonfiskowane, a właściciele ich, grzywną 3000 marek a w razie nie możności płacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu ukarani.

Łódź dnia 18 września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policyi.

w zast.

Harbig

Kalendarzyk.

DZIŚ: Eustachjusza.
JUTRO: Mateusza Ap.

Wschód słońca o godz. 5 m. 35.
Zachód „ „ „ 6 „ 14.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzewi Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Zwrot 400 marek.

400 marek, wysłanych dnia 27 maja 1915 roku jeńcowi wojennemu Karolowi Heinen nie można było doręczyć. Uprasza się o odebranie powyższej sumy w komendanturze miejscowej, w zarządzie kasowym, za oddaniem wydanego w swoim czasie dowodu.

Z Prezydjum policji.

( ) W biurze Prezydjum policji wywieszono następujące zawiadomienie:

„Udzielanie informacji w sprawie starań o pozwolenie na długoterminowe wyjazdy odbywa się tylko od godz. 11 do 12 w poł.

Przyjmowanie podań na krótkoterminowe wyjazdy do Niemczech itp. przyjmuje sekretarz wydziału Beck tylko od godz. 11 do 12 w poł.

Wydawanie przepustek o godz. 6 po południu.

Związek kobiet przy Delegacji Miejscowej B. P. B.

Prośba do Sz. czytelników i czytelniczek G. Łódzkiej.

Dla dwóch uczni, bardzo dobrze się uczących, lecz bardzo biednych potrzeba książek, których opis poniżej załączamy.

Jeżeli który z czytelników lub która z Sz. czytelniczek ma jedną lub więcej książek do ofiarowania, to zechce łaskawie przysłać je do biura Związku Kobiet, Mikołajewska nr. 34.

Wykaz potrzebnych książek.

Literatura francuska część III-a Delacroix.

Literatura niemiecka, Szylinga.

Zbiór zadań trygonometrycznych, Kirsta i Szczawińskiego.

Teorja algebry, Feldbluma.

Fizyka, Sporzyńskiego (obszerna).

Literatura rosyjska (część I i II) Nizelonowa.

Słownik francuski.

Kary.

Szewc Szloime Zuchota zamieszkały przy ulicy Nowomiejskiej nr. 11 został skazany policyjnie na 3 tygodnie więzienia, ponieważ usiłował przekupić pewnego policjanta.

Szewcowa Jite Zuchota z ul. Nowomiejskiej nr. 11 została skazana policyjnie na 3 tygodnie więzienia, ponieważ usiłowała przekupić pewnego policjanta.

Bezdomni w Rosji.

(a) W tych dniach do Łodzi przybyli dwaj zbiegowie z liczby internowanych w Połtawie żydów, łodzianie Fulczyński i Desso.

Znajdując się w Warszawie po przerwaniu komunikacji z Łodzią, nie mogli do niej powrócić i zostali wydaleni do Połtawy, a gdy im udało się stąd uciec, dostali się do Kijowa a następnie do Kowla, skąd po ucieczce Rosjan mieli już wolną drogę do domu. Podróż ich z Połtawy do Łodzi trwała cztery tygodnie.

Komunikują oni, iż Rosjanie masowo deportują żydów do Syberji. Położenie internowanych bezdomnych jest wprost rozpaczliwe i pogarsza się z dnia na dzień.

W Połtawie znajduje się wiele osób z administracji łódzkiej, policja i urzędnicy. Oprócz tego inne miasta również przepełnione są bezdomnymi z Królestwa.

Ćwiczenie straży ogniowej.

(b) Wczoraj o godzinie 7½ rano pierwsze 4 oddziały straży ogniowej zawezwano do fabryki Bahlego (Bałuty) dla dokonania wspólnych ćwiczeń, które odbyły się pod kierunkiem komendanta straży p. Leopolda Zonera.

Sprawność strażaków wykazała, że gotowość do wyjazdu, pomimo czasu krytycznego, nic nie ucierpiała i straż ogniowa stoi na wyżynach swego zadania.

Ze Związku felczerów.

(a) W dniu wczorajszym w lokalu własnym przy ulicy Konstastynowskiej 5 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków zarządu Związku felczerów łódzkich pod przewodnictwem prezesa p. Jarkiewicza.

Na zebraniu odczytano odezwę magistratu z zakomunikowaniem o zorganizowaniu kursów dezynfekcyjnych, celem fachowego wykształcenia dezynfektorów do służby miejskiej. Związek postanowił w sprawie kursów przyjąć czynny udział. Otwarcie kursów nastąpi z dniem 20 b. m. Na kursy zapisało się 12 felczerów ze Związku.

Zaprowiantow. tanich kuchen robotn.

(a) Delegat zarządu Centralnego tanich kuchen przy związkach zawodowych robotniczych, p. Leon Purman powrócił już ze swej podróży z Kujaw, dokąd jeździł w sprawie zaprowiantowania tanich kuchen robotniczych na sezon zimowy.

Z Kujaw zarząd tanich kuchen sprowadza zapasy kartofli, których cena na miejscu wynosi 2 rb. za korzec oraz zapasy cukru z cukrowni w Brześciu Kujawskim.

Wobec zakazów wywozu tych artykułów z tamtych stron, zarząd kuchen postanowił zwrócić się do władz odnośnych ze staraniem o uzyskanie glejtów przewozowych.

Z kooperatywy „Metalowiec".

(a) Wyznaczone w dniu wczorajszym ogólne walne zebranie członków kooperatywy robotniczej „Metalowiec" nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków.

W drugim terminie bez względu na liczbę przybyłych zebranie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 2 m. 20 po poł. w sali jadalnej fabryki Winkler, Gaertner i Borman przy ul. Mikołajewskiej nr. 84.

Kolosalna różnica.

(g) W roku 1902, według taksy magistratu, ceny na chleb i mięso były w Łodzi następujące:

Funt chleba pytlowego kosztował 3 kop., razowego 2 kop., funt bułek pierwszego gatunku 5 kop., z mąki gryzkowej 2 i pół kop. Funt mięsa wołowego pierwszego gatunku 13 kop., drugiego gatunku 11 kop., trzeciego gatunku 9 kop., cielęciny 14 kop., baraniny 10 kop..

Jaka to kolosalna różnica w porównaniu z cenami dzisiejszemi..

Wojna a sprawy matrymonjalne.

(g) Wojna wywołała zastój niemal we wszystkich dziedzinach życia naszego nic więc dziwnego, że wpływ jej odbił się też bardzo ujemnie i na frekwencji w sprawach matrymonjalnych, które wymagają więcej rozwagi i namysłu, niż każde inne przedsięwzięcie w życiu człowieka.

W niektórych parafjach, jak np. w dość licznej parafji retkinskiej w ciągu pierwszego roku wojny nie zawarto ani jednego ślubu małżeńskiego, a w 4 parafjach zgierskich, liczących zgórą 25 tys. dusz, od Nowego Roku do 1 b. m. zawarto ślubów małżeńskich zaledwie 30, gdy w czasach normalnych zawierano tam w tym czasie około 130, a w ciągu roku około 200 ślubów.

W Łodzi ruch w zawieraniu małżeństw w pierwszych miesiącach wojny zeszedł do minimum.

Dopiero w ostatnich czasach, zarówno w Łodzi, jak i w okolicy liczba zawieranych małżeństw zaczęła wzrastać tak, że dziś we wszystkich kościołach odbywają się śluby coraz częściej. Dowodzi to, że ludzie przywykli już do nowych acz ciężkich warunków życia i we wszystkich sprawach powracają do dawnego trybu.

Roboty publiczne.

(l) Przystąpiono do wybrukowania ul. Długiej, wobec czego ruch kołowy został na niej wstrzymany.

Omal nie wypadek.

(b) W sobotę przed południem 2-ch robotników niejacy Janiszewski, oraz Biernaczyk byli zajęci przy reparacji studni w domu pod nr. 68 przy ul. Cegielnianej. Obadwaj zostali zatruci gazami.

Zawezwano 1 oddział Straży Ogniowej.

Topornikowi Pawłowi Kolasińskiemu udało się wydostać zatrutych.

Janiszewskiego zawieziono do szpitala Poznańskich, Biernarczyk zaś o własnych siłach udał się do domu.

Dzięki zatem energicznej pomocy, udzielonej przez dzielnego topornika, udało się uratować życie 2 osobom.

Z Delegacji szkolnej.

(Dokończenie).

Szkoła Numer. 18, ulica Franciszkańska nr. 13, naucz. star. 1) Kędzierski Kajetan, naucz. młod.: 2) Urbański Aleksander.

Szkoła Nr. 19, ul. Rozwadowska 36, naucz. star.: 1) Merklejn Szymon. naucz. młod.: 2) Majewska Wanda, 3) Piaskowski Edward, 4) Cygańska Halina.

Szkoła Nr. 20, ul. Widzewska 13, naucz. star.: 1) Potarzycka Aniela; naucz. młod.: 2) Hassenmajer Zofja, 3) Pajewska Zenobja, 4) Wiernikowa Helena.

Szkoła Nr. 23, ul. Passaż-Szulca nr. 25, naucz. star.: 1) Kędzierska Marja, naucz. młod.: 2) Lipińska Eugenja, 3) Włodarkiewicz Jadwiga.

Szkoła Nr. ul. 24, Gubernatorska 22, naucz. star.: 1) Ankerstein Józef; naucz. młod.: 2) Cott Władysław, 3) Adamski Maksymiljan, 4) Markowska Stanisława.

Szkoła Nr. 25, ul. Zgierska nr. 23, naucz. star.: 1) Puto Stanisław; naucz. młod.: 2) Walens Adam, 3) Jarnicka Wiktorja, 4) Kostrzewski Stanisław.

Szkoła Nr. 26, ul. Przejazd 77, naucz. st.: 1) Sawicki Jan; naucz. młod.: 2) Konc Mateusz, 3) Dobrzeniecki Stanisław, 4) Traut Wanda,

Szkoła nr. 27 ul. Zarzewska nr. 36, naucz. star.: 1) Łabęcki; naucz. młod.: 2) May-Majewski Juljan, 3) Powiadowska Leontyna, 4) Jastrzębowska Aleksandra.

Szkoła Nr. 28, ul. Złota nr. 7, naucz. star.: 1) Wojakowski Rajmund; naucz. młod.: 2) Brozyński Karol, 3) Mirowski Tomasz, 4) Dudzińska Walerja.

Szkoła nr. 29 ul. Senatorska nr. 14, naucz. star.: 1) Werner Stanisław, naucz. młod.: 2) Racięski Roman, 3) Przytulska Józefa, 4) Brzezińska Melanja,

Szkoła nr. 32, ul. Przejazd nr. 84, naucz. star. 1) Tomaszewski Antoni; naucz. młod. 2) Iwanowa Wiera, 3) Grabowska Marja, 4) Braun Jan.

Szkoła nr. 33, ul. Benedykta nr. 56, naucz. star.. 1) Okraszewski Adam, naucz. młod.: 2) Kościńska Słanisława, 3) Skarzyńska Zofja, 4) Staniszówna Marja.

Szkoła nr. 34, ul. Rokicińska nr. 27, naucz. star.: 1) Danecki Władysław, naucz. młod.. 2) Wiśniewska Gen.

Szkoła nr. 35, ul. Milsza nr. 50, naucz. star.: 1) Warkałło Antoni; naucz. młod.: 2) Bocheńska Janina, 3) Gajewska Zofja, 4) Lewandowski Zenobjusz.

Szkoła nr. 36, ul. Rybna nr. 15, naucz. star.: 1) Kluge Jan, naucz. młod.: 2) Kuhn Amelja, 3) Kralkowska Stanisława, 4) Sikorski Djonizy.

Szkoła nr. 37, ul. Józefa nr. 1, naucz. star., 1) Unieszowski Juljan, naucz. młod.: 2) Kurzewski Apolonj.

Szkoła nr. 38, ul. Rzgowska nr. 75, naucz. star.: 1) Szczechura Jan, naucz. młod.: 2) Wolski Józef.

Szkoła nr. 39, ul. Ekaterynburska 20, naucz. star.: 1) Śmiałek Jan, naucz. młod. 2) Zielińska Jadw.

Szkoła nr. 40, ul. Polna nr. 9, naucz. star.: 1) Kalusiński Stanisław, naucz. młod. 2) Kozanecka Jadwiga, 3) Wojtczakówna Helena, 4) Błaszkowski Marceli.

Szkoła nr. 41, ul. Rzgowska nr. 25, naucz. star.: 1) Smarzyńska Zofja, naucz. młod.: 2) Lubczyńska Irena.

Szkoła nr. 42b, Karolew, naucz. star.: 1) Dzidkowski Józef, naucz. młod.: 2) Karbowiak Józefa.

Szkoła nr. 42, ul. Wiznera nr. 25, naucz. star.: 1) Polisiakiewicz Michał, naucz. młod.: 2) Sadłowski Stefan, 3) Szperling Zofja, 4) Drabikówna Irena.

Szkoła nr. 43, ul. Skierniewicka nr. 3, naucz. star.: 1) Wilczyński Jan, naucz. młod.: 2) Tworos Ludwik. 3) Majeranowska Eliza, 4) Hajkowski Zygmunt.

Szkoły marjawickie:

Szkoła nr. 1, Horbatowski Zygfryd, Brzeziński Józef.

Szkoła nr. 2, Łopatowska Marja.

Szkoła nr. 3, Krzyżanowska Marja.

Nowoprzyjęci nauczyciele, jak i również zastępcy mianowani przez sekcję szkolną byłego G. K. O. winni przedstawić swoje świadectwa naukowe oraz swoje curriculum vitae.

Wymienieni w liście powyższej nauczyciele i nauczycielki mogą z polecenia deleg. szkolnej rozpocząć chwilowo zajęcia w swych szkołach.

Ostateczne nominacje będą zatwierdzone dopiero przez władzę nadzorczą niemiecką.

Nowe Stow. oświatowe.

(a) Wczoraj wieczorem w sali „Victorja" przy ul. Długiej nr. 45 odbyło się zebranie organizacyjne nowego żydowskiego Stowarzyszenia oświatow-

Przewodniczył na zebraniu p. Dawid Weinreb, pióro trzymał p. A. Morgenstern.

Odczytano i przyjęto ustawę Stow., podług której, celem powstania tegoż jest szerzenie wiedzy, urządzanie kursów naukowych, odczytów oświatowych itp. Wysokość wpisu określono na 50 kop. Wybrano wreszcie zarząd i komisję rewizyjną; rezultat wyborów ogłosi dziś komisja skrutacyjna.

Z żyd. Tow. literackiego rejonu Górnego Rynku.

(l) Wobec coraz większej liczby zgłaszających się uczniów na kursy wieczorowe, rada pedagogiczna Towarzystwa postanowiła przyjąć jeszcze 60 osób.

Na kursach wykładane są języki: polski, niemiecki, hebrajski, żydowski i arytmetyka.

Odnośne zgłoszenia przyjmowane są codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

Dla zasilenia funduszów na utrzymanie kursów wieczorowych, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 września, w teatrze „Scala" przedstawienie na korzyść Towarzystwa. Odegranem będzie „Ojciec" Strindberga.

Z Tow. „Arfa".

(l) Nowo urządzona sekcja muzyczna przy Towarzystwie (Wólczańska 23) utworzyła orkiestrę mandolinistów i skrzypków, składającą się już z 30 osób. Pierwszy występ tej orkiestry odbędzie się już w tych dniach.

Z Tow. miłośników języka hebrajskiego.

(l) Zarząd Towarzystwa (Spacerowa 21) postanowił rozwinąć swą działalność na polu nauki języka hebrajskiego. W tym celu zarząd czyni już wszelkie przygotowania, by módz otworzyć wkrótce kursy hebrajskie w różnych punktach miasta.

Z Komitetu Perecowskiego.

(l) Dziś o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w lokalu „Hazomiru" (Spacerowa 21) dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Komitetu, w którem wezmą udział wszyscy delegaci miejscowych związków kulturalnych i zawodowych.

Stow. wzajemnej pomocy muzyków orkiestrowych.

W środę w Towarzystwie „Hazomir" (ul. Spacerowa 21) o godz. 10-ej rano odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy muzyków orkiestrowych, celem powzięcia bardzo ważnych uchwał.

Przeniesienie lokalu.

(l) Lokal Towarzystwa robotników branży skórzanej został przeniesiony z ul. Północnej nr. 19 na ul. Wschodnią nr. 27.

Informacji udziela się w lokalu Towarzystwa codziennie od godz. 8 do 10 wieczorem.

Z dzielnic zapomogowych.

(h) W bieżącym tygodniu wypłaty w dzielnicach zapomogowych żydom, z powodu ich świąt, odbywać się będą we wtorek, miast środy i czwartku.

Kradzieże.

(h) Mieszkance Łaskarzewa Eugenji Dobrowin ubiegłej nocy wykradziono ze stajni przy ul. Zawadzkiej p. n. 38 parę koni, wartości kilkaset marek.

(l) W ubiegłą sobotę, gdy zamieszkała na Starem Mieście pani Sz. Chojnowska wyszła z synagogi, skradziono jej złoty zegarek z brylantami.

Wypadki zemdlenia.

(l) W ciągu ubiegłej soboty (żydowskiego dnia sądnego) zdarzyło się w mieście dużo wypadków zemdlenia.

Takiemu też wypadkowi uległa zamieszkała na Widzewskiej 23 pani Sz. Z; która niebawem zmarła.

Pożar.

(l) W ubiegłą sobotę, o godz. $10^1/_2$ wieczorem, wybuch nagle z niewiadomej przyczyny groźny pożar w domu przy ul. Pieprzowej 15; pożar ten wywołał panikę wśród mieszkańców tegoż domu, którzy obudzeni ze snu rzucili się do pakowania swych rzeczy.

Zawezwano natychmiast 1 i 2 oddział straży, która energicznie pracowała, by rozszalany żywioł umiejscowić.

Pożar ugaszono o godz. 2-ej w nocy. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

Ujęcie złodziejki.

(a) Wczoraj o godz. 12-ej w południe na cmentarzu ewangielickim przy grobowcu przemysłowca Hoffmana ujęto dziewczynę, lat 18, której specjalnością jest kradzież kwiatów z doniczkami z grobów.

Ujęta na gorącym uczynku zeznała, iż posiada kilka koleżanek, zajmujących się tymże procederem.

Dezynfekcja kolejek podjazdowych.

(h) Z powodu stanu antisanitarnego tramwajów podjazdowych, oraz częstych skarg o tym stanie przez przejezdnych, wydział zdrowotności przy tutejszym magistracie na posiedzeniu, które ma się odbyć w b. tygodniu, rozważać będzie tę kwestję.

Z łódzkiego oddziału piotrkowskiego Tow. rolniczego.

(a) Centralny zarząd piotrkowskiego Towarzystwa rolniczego czyni starania o sprowadzenie dla oddziału łódzkiego superfosfatów z fabryk sztucznych nawozów z Rudnik lub ze Strzemieszyc. Mączka kostna w łódzkiej fabryce kleju została wyczerpana i w tym sezonie nie będzie można jej sprowadzić. Ziarna do siewu chwilowo nie ma.

Z ambulatorjum na Bałutach.

(a) W ambulatorjum miejskiem na Rynku Bałuckim przy ul. Łagiewnickiej Nr. 29 w ciągu ostatniego miesiąca udzielono porad 1,156 chorym. W ciągu sezonu letniego zaszczepiono ospę 2,300 osobom. Chorych w części zaopatrywano w lekarstwa. Lekarzem naczelnym ambulatorjum jest dr. Łukasiewicz, drugim lekarzem dr. Prechner.

Napad.

W ubiegłym tygodniu na Abrama Krumholca m. Łodzi jadącego około lasu łućmierskiego z produktami spożywczymi napadło kilku uzbrojonych bandytów.

2 z nich zatrzymało konie, a 4 poczęło rewidować wóz.

Bandyci zrabowali 5 worków cukru, 2 skrzynie herbaty, 2 skrzynie świec, skrzynię mydła i ułożyli zrabowane rzeczy na wozie, którym przybyli.

Następnie rabusie dokonali osobistej rewizji K. i zrabowali mu 800 mr. w gotówce, 300 rb. w walorach rosyjskich, oraz zegarek z dewizką.

Rabusie, nakazując poszkodowanym milczenie, ratowali się ucieczką przez nikogo nie ścigani.

Z Pabjanic

(h) Od miesiąca służbę policyjną pełni 40 policjantów.

Policmajstrem miasta naznaczony p. Żurewicz, burmistrzem p. G. A. Krusche.

Onegdaj policja skonfiskowała 84 gęsi u N. Wajnsztajna z m. Łodzi.

N. założył protest, gdyż miał przepustkę na przeprowadzenie gęsi do Rokicia.

Wywóz produktów z miasta jest surowo wzbroniony, przeto na krańcach miasta ustawiono patrole policyjne dla ścisłego przestrzegania tego przepisu.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 19-go września:

Z widowni rosyjskiej.

W Galicji wschodniej upłynął dzień wczorajszy spokojnie. Naprzeciw linji naszej nad Ikwą, rozpoczął wróg gwałtowniejsze ostrzeliwanie artyleryjskie. Na wołyńskim trójkącie twierdz odbywało się zajmowanie naszych nowych stanowisk, bez przeszkód ze strony przeciwnika. Cofającego się wroga na Litwie, ścigają c. i k. siły zbrojne, napierające w pośrodku armji niemieckich.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj rozpoczęła włoska artylerja ciężka ponownie ożywiony ogień na forty nasze na płaskowzgórzach Vielgereuth i Lafraun. Zresztą niezmienione jest położenie na obszarach granicznych tyrolskim i karyntyjskim. Rozbiło się natarcie przypuszczone w obrębie Flitschu, które w samym Talbecken, kosztowało wroga przeszło 1000 żołnierzy. Dziś rano opuścili już Włosi rowy czołowe. Na obszarze Vreie, usiłował przeciwnik napaść na nasze stanowiska czołowe pod osłoną mgły wieczornej. Przedsięwzięcie rozbiło się kompletnie. Około północy wysadziły wojska nasze w powietrze mur urządzony tam przez Włochów z worków z piaskiem, wraz z znajdującymi się za nim wrogami. W południowo-wschodniej części karyntyjskiego płaskowzgórza Doberdo wykorzystano noc wczorajszą dla wysadzenia w powietrze nieprzyjacielskich koszokopów.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer, marszałek polny porucznik

Teatr Polski.

„Pod kolumną Zygmunta" dramat narodowy w pięciu aktach (6 obrazach) przez A. Urbańskiego.

(m) Czasem wystawienie nawet złej sztuki może być nietylko usprawiedliwione, ale nawet uważane za czyn pożyteczny. Zasada ta da się jednak stosować jedynie do sztuk tak zwanych okolicznościowych, t. j. takich, które, dzięki poruszanym w nich zagadnieniom, odpowiadać mają pewnym potrzebom i nastrojom chwili.

Skoro jednak sztuka o znaczeniu pozornie tendencyjnem nie spełnia tego zadania, zaś z większością utworów okolicznościowych ma to wspólnego, że nie posiada ani walorów artystycznych, ani też nie odznacza się dobrą grą aktorów, wówczas wystawienie takiej rzeczy staje się czemś niepotrzebnem, zbytecznem, w sensie zaś scenicznym — niesmacznem. Te przykre słowa trzeba, niestety, zastosować do wystawionego w teatrze Polskim widowiska noszącego tytuł „Pod kolumną Zygmunta", a z nierozumiałych dla mnie powodów nazwanego — dramatem narodowym.

Każda chwila ma swoje prawa. Z tej też zasady wychodząc, krytyka teatralna łódzka w stosunku do scen miejscowych, ich sił, repertuaru, wystawy, jest bardzo względną. I słusznie. Nie można bowiem od teatrów, powołanych do życia w podobnych, jak nasze, warunkach, i borykających się z wielkiemi istotnie trudnościami, żądać rzeczy wielkich. Wystarcza to, że one są, że, w miarę sił i możności, służą sprawie, w chwili obecnej bardzo ważnej, sprawie budzenia nastroju patrjotycznego i wywoływania, przy pomocy środków i efektów, dotąd niedawna wzbronionych, myśli i wrażeń, podnoszących ducha narodowego i budzących wiarę w lepszą i jaśniejszą przyszłość. Każdy świetny czyn narodu, każdy jego mocarny wysiłek, każda gotowość do ofiar i poświęceń, ukazywana na scenie, dzisiaj, i to głównie w Łodzi, powinna być witana z uznaniem, zaś śród publiczności cieszyć się powodzeniem.

Ale tem też karygodniejszem jest nadużywanie tego osobliwego stanu rzeczy. Tym bardziej, gdy repertuar podobny jest bardzo bogaty i obfituje w liczne utwory o wartości dość sporej. Wystarcza wprost zajrzeć do pierwszego lepszego katalogu scen ludowych galicyjskich, by uniknąć błędów, czy przeoczeń, podyktowanych bądź nieorjentowaniem się w wyborze sztuk, bądź tek lekceważeniem, zarówno publiczności, jak i teatru.

„Pod kolumną Zygmunta" nie jest ani dramatem, ani utworem narodowym. Jest jakimś nieudolnie skleconym melodramatem, obrazowym gdzie niegdzie frazesem patrjotycznym, czy też oderwanym gestem, z niczego nie wynikającym i do niczego nie obowiązującym.

Treści sztuki tej przytaczać nie będę, bo jest nikłą i nic nie mówi. Wymyka zaś się wogóle z pod krytyki, dzięki pierwotności budowy i naiwności efektów. Dajmy więc jej spokój. Zajmijmy się lepiej grą artystów, którzy, co rzec trzeba z góry, mieli bardzo niewdzięczne pole do popisu. Bo sztuka nie posiada ani jednej sceny brawurowej, dającej aktorowi możność wysunięcia i podkreślenia swych zalet, przy jako-takiem choćby tuszowaniu banalności wypowiadanych słów i nieudolności autorskiej.

Na plan pierwszy z zespołu wczorajszego wysuwa się bezwątpienia pani Orłowska. Jej nieodpowiednia gra w sztuce Urbańskiego, jej dyskrecja i nie kuszenie się o zastosowanie do ogólnego tonu widowiska, świadczy, nietylko o tremie premjerowej, słabym, lękliwym głosie i jakiejś niepewności, ale i o inteligencji nie pozwalającej tanim efektem krzyku, ruchów gwałtownych, oraz prowincjonalnej, wyjaskrawionej i przesadzonej mimice, zwracać na siebie uwagę widza. To niefortunne i bezwrażeniowe zatem wystąpienie w roli Jaheli przyczyniło się do wyróżnienia pani Orłowskiej z pośród reszty artystów. W podobnem co i ona położeniu, znajduje się w pewnej mierze i pan Olędzki, mający dobre i szczęśliwe warunki na amanta, dający się jednak niebacznie wciągać w ton sceny obecnego teatru Polskiego w Łodzi. To uleganie wpływom otoczenia, głównie dla młodego aktora, stanowi rzecz niebezpieczną. Nim bowiem nauczy się grać naprawdę, posiądzie w pierwszej linji manierę, która zaciąży na całej jego przyszłej karjerze scenicznej. Ratować się z tego można jedynie pracą nad sobą.

Pan Szejer, w roli Natalego, był starcem w kapocie, dość połamanym, kiepsko odprawiającym swe modły, podobno żydowskie, z charakteru i ujęcia bezbarwnym, uważającym jednak za swój obowiązek, od czasu do czasu, w scenach tragicznych wpadać w patos, lub też patosem robić tragizm

sceny. Charakteryzacja — głównie nos — kiepska.

Pan Pilarski, jako szlachetny pułkownik moskiewskiej żandarmerji, — drewniany i żaden, taki zresztą, jaką może być „szlachetność" pułkowników żandarmskich. Rola niewdzięczna, bo martwa, nawet w swych deklamacyjnych efektach. Pani Sniatyńska była namiętną, żywiołową rosjanką, ale namiętność jej i żywiołowość pochodziły z Orszy, w żadnym zaś razie — z Petersburga. Miała kilka momentów szczęśliwych, co jej się udaje, gdy umie być spokojniejszą i nie usiłuje zarobić sobie na uznanie i uwagę publiczności histerycznym demonizmem, właściwym raczej skrzywdzonej i zaniedbanej urzędniczce z filji pocztowe, niżli nadnewskiej hrabiance, któraby jednak potrafiła z siebie wykrzesać trochę więcej panowania nad sobą, umiaru i godności w uczuciach do żydówki. Pan Machalski — mógł być dobry, ale w innej roli. Rubin — intrygant, mściciel, czarny charakter, pomimo pozorów popisowości, jest rolą słabą i niewdzięczną. Reszta ról — to kilkunastowyrazowe epizody.

Wystawa — taka sobie. Jest kilka rzucających się w oczy zaniedbań — w salonie Aleksji czerwona serweta pluszowa, rażąca wobec koloru mebli i ścian. W kancelarji cytadeli — okno z prawej strony sceny, załatane jakąś brudną, chwiejącą się szmatą, biblioteka—kiepsko wyobrażająca półki z książkami. W ogrodzie dość udatnym — mech w nieodpowiednich miejscach, plątający się pod nogami aktorów. Ostatni obraz, przedstawiający plac zamkowy w Warszawie, świadczy o staraniach i dobrych chęciach reżyserji, która nie umiała jednak nadać żywości, ruchu i zgodności zachowaniu się tłumu, czyniącego wrażenie ludzi, którzy nie wiedzą, poco zebrali się na scenie.

„Pod kolumną Zygmunta" pod względem artystycznym jest zerem. Nie posiadając jednocześnie żadnych budujących wartości tendencyjnych, które w chwili obecnej czynią krytykę pobłażliwszą wobec wystawianych przez teatry miejscowe sztuk, nie zasługuje na względność w ocenie. Rzeczy niepotrzebne w teatrze należy sądzić surowo.

M. S.

Głosy czytelników.

Jeszcze teraz!...

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy ze sfer robotniczych, list który, jako będący na czasie, poniżej dosłownie drukujemy:

„Zdawaćby się mogło niejednemu, nieobeznanemu dokładnie ze stosunkami łódzkimi, że teraz już chyba, w chwili niepewnego jutra, t. j. gdy dzisiaj rozporządzając jakiemi takiemi funduszami, nazajutrz możemy wyciągać rękę o wsparcie publiczne, ciężko zapracowany grosz biednych ludzi, którzy się bez „zalania robaka", jak to mówią, obejść nie mogli, spotykając co krok prawie pootwierane knajpki, z poustawianymi, jakby na ponętę, na bufecie „pustymi" butelkami, że ten polski grosz nie ginie, jak za lepszych czasów w bezdennych kieszeniach pp. restauratorów. A jenak z boleścią przyznać trzeba, że tak nie jest.

Najsurowsze rosporządzenia nie zdołają zatamować tym ostatnim takiego złotodajnego źródła, jakie w obecnych czasach daje potajemny wyszynk.

Idąc ulicą, bardzo często spotkać możemy wesołe kompanijki, ciągnące od jednego „przybytku wesołości" do drugiego. A trzeba dodać, że przeważają pomiędzy tymi słabymi ludźmi robotnicy, którzy, dziś mając jaki taki zarobek, jutro mogą zostać bez chleba. Znam takich, którzy, nie mając w zimie co jeść, przysięgali żonom, że gdy zarobią tylko choć grosz, to wszystko oddadzą żonie, a dziś oto, stanie taki na ulicy, spotka się z tym, z owym i dalej na „jednego, drugiego" i t. d. Chociaż całego zarobku nie straci, lecz zawsze jakąś część w szyneczku zostawi, a rodzina dużo na tem cierpi. Lecz są to wszystko ludzie tak zwani słabego charakteru, którzy, gdyby nie mieli możności dostania tej przeklętej trucizny, z łatwością by się bez niej obyli.

Wziąwszy pod uwagę z jednej strony marne zarobki, z drugiej potrójne ceny nie spirytusu nawet, lecz prostej siwuchy, wierzyć się do rawdy nie chce, iż są jeszcze na świecie ludzie, zdolni do tak niecnego wyzysku swych bliźnich, a współrodaków.

Robotnicy! Całą siłę swej wolnej woli użyjcie na zwalczanie pokusy, i miast zostawić wasz, w pocie czoła zapracowany, grosz, odłóżcie go lepiej na gorsze czasy, gdyż zbliżająca się szybkimi krokami zima (nawet według waszego zdania) zapowiada się ciężko, pamiętajcie, żeby Was ona tak nie zastała, jak zeszła zima i byście nie byli zmuszeni, jak wtenczas znosić drzewa i kartofle nieraz z kilkunastowiorstowej odległości!"

Kajot.

OFIARY

Złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej"
na Talmud Torę pp. Ros. I p. S. 1—50

Przymusowa licytacja

We wtorek, 21 września 1915, rano o godz. 10 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 36, I piętro, będzie sprzedana przez publiczną licytację za gotówkę
żelazna szafa do pieniędzy.
Blazyczek
Komisarz ces. niemieckiego Sądu okręgowego w Łodzi.

SALA KONCERTOWA, DZIELNA № 18.

W piątek, d. 24 Września 1915 o godz. 7 wieczorem odbędzie się pod protektoratem pana nadburmistrza **Schoppena**

Wielki Koncert Dobroczynny

na korzyść biednych m. Łodzi

Współudział przyjmują:
pani **Marja Jàvor** sopran koloraturowy) (Nèpopera - Budapeszt
panna **Hertha Frank** (alt) — Berlin
panna **Ella Mertins** (pianistka) — Berlin
pan **Aleksander Várnay** (tenor) Nèpopera Budapeszt
prof. **Ernest Oehlhey** (wiolonczela) — Łódź.
Kierownictwo artystyczne: p. **Aleksander Várnay.**
Ceny miejsc: od 1 Mk. do 5 Mk. Loże 15 Mk. i 20 Mk.
Bilety do nabycia u **Friedberga i Kotza** Piotrkowska № 90.

Całkowity dochód czysty przeznacza się dla biednych m. Łodzi

b. m. nastąpią w okręgu komendantury linjowej następujące zmiany rozkładu jazdy:

1) Między Warszawą będzie kursować para pociągów pospiesznych na Ostrów-Poznań:

D 30.						D 31.	
6.26	rano	o.	Warszawa	p.	Δ	10.38	po p-łdn.
8.05	„	p.	Łowicz P-łdn.	o.		9.01	„
8.07	„	o.	„	p.		8.59	„
9.22	„	p.	Łódź (dw. Kal.)	o.		7.57	„
9.32	„	o.	„	p.		7.47	„
9.52	„	p.	Pabjanice	o.		7.30	„
9.53	„	o.	„	p.		7.29	„
10.25	„	p.	Zduńska Wola	o.		6.58	„
10.26	„	o.	„	p.		6.57	„
10.47	„	p.	Sieradz	o.		6.33	„
10.48	„	o.	„	p.		6.32	„
11.48	„	p.	Kalisz	o.		5.35	„
11.50	„	o.	„	p.		5.33	„
11.59	„	p.	Skalmierzyce	o.		5.24	„
12.29	po p-łdn.	o.	„	p.		4.54	„
12.53	„	p.	Ostrów	o.		4.31	„
1.12	„	o.	„	p.		4.11	„
3.00	„	p.	Poznań	o.		2.16	„
3.22	„	o,	„	p.		1.53	„
7.31	„	p.	Berlin, Friedrichstr.	o.		9.42	rano

W tych pociągach znajdują się po 2 wagony bezpośredniej kom. 1 3 klasy między Berlinem a Warszawą i 1 wagon restauracyjny między Poznaniem a Warszawą.

Dotychczasowe pociągi 201 i 202 Łódź (dw. Kal.) o. 7.30 r. Skalmierzyce, p. 11.21 r. i Skalmierzyce o. 6.19 w. — Łódź prz. 10.12 w. będą się zatrzymywać na wszystkich stacjach i będą kursowały podług następującego rozkładu.

№ 201						№ 202	
8.38	rano	o.	Łódź (dw. Kaliski)	p.	Δ	10.11	wiecz.
9.02	„	p.	Pabjanice	o.		9.50	„
9.03	„	o.	„	p.		9.49	„
9.24	„	p.	Łask	o.		9.29	„
9.25	„	o.	„	p.		9.28	„
9.42	„	p.	Zduńska Wola	o.		9.14	„
9.43	„	o.	„	p.		9.13	„
10.09	„	p.	Sieradz	o.		8.48	„
10.10	„	o.	„	p.		8.47	„
10.26	„	p.	Sędzice	o.		8.33	„
10.27	„	o.	„	p.		8.32	„
10.38	„	p.	Kociołki	o.		8.20	„
10.39	„	o,	„	p.		8.19	„
10.51	„	p.	Radliczyce	o.		8.05	„
10.52	„	o.	„	p.		8.04	„
11.03	„	p.	Opatówek	o.		7.52	„
11.04	„	o.	„	p.		7.51	„
11.13	„	p.	Winiary	o.		7.41	„
11.14	„	o.	„	p.		7.40	„
11.26	„	p.	Kalisz	o.		7.30	„
11,28	„	o.	„	p.		7.28	„
11.37	„	p.	Skalmierzyce	o.		7.19	„

Prócz tego będą kursowały między Łodzią a Skalmierzycami:

№ 226						№ 227	
2.59	po p-łdn.	o.	Skalmierzyce	p.	Δ	8.59	wiecz.
3.08	„	p.	Kalisz	o.		8.50	„
3.10	„	o.	„	p.		8.48	„
3.21	„	p.	Winiary	o.		8.36	„
3.22	„	o.	„	p.		8.35	„
3.33	„	p.	Opatówek	o.		8.26	„
3.34	„	o.	„	p.		8.25	„
3.46	„	p.	Radliczyce	o.		8.14	„
3.47	„	o.	„	p.		8.13	„
4.02	„	p.	Kociołki	o.		8.01	„
4.05	„	o.	„	p.		8.00	„
4.17	„	p.	Sędzice	o.		7.49	„
4.18	„	o.	„	p.		7.48	„
4.32	„	p.	Sieradz	o.		7.32	„
4.33	„	o.	„	p.		7.31	„
4.58	„	p.	Zduńska Wola	o.		7.05	„
4.59	„	o.	„	p.		7.04	„
5.13	„	p.	Łask	o.		6.47	„
5.14	„	o.	„	p.		6.46	„
5.34	„	p.	Pabjanice	o.		6.25	„
5.35	„	o.	„	p.		6.24	„
5.56	„	p.	Łódź (dw. Kaliski)	o.		6.00	„

Pociąg № 226 ma połączenie w Łodzi z poc. № 212 Łódź (dw. Kal.) o. 6.06 w. do Łowicza i Aleksandrowa.

Pociąg № 310/811 z Aleksandrowa będzie odchodził z Pniewa wcześniej, będzie więc miał połączenie w Łodzi z poc. № 201.

	№ 310			
	Pniewo	od	5.57	rano
	„	p.	6.03	„
	Sosinow	—	6.14	„
	Jackowice	p.	6.25	„
	„	o.	6.26	„
	Sludwia	—	6.35	„
	Łowicz północny	p.	6.47	„
№ 311	Łowicz północny	o.	6.53	„
	Łowicz południowy	p.	6.57	„
	„	o.	6.59	„
	Jamno	—	7.07	„
	Domaniewice	p.	7.17	„
	„	o.	7.18	„
	Główno	p.	7.33	„
	„	o.	7.34	„
	Stryków	p.	7.49	„
	„	o.	7.50	„
	Glinnik	p.	8.01	„
	„	o.	8.02	„
	Zgierz	p.	8.14	„
	„	o.	8.15	„
	Łódź (dw. Kal.)	p.	8.28	„

Pociągi osobowe posiadają tylko drewniane ławki (Holzklasse).

Pociągi D 30 i D 31 służą tylko dla wojskowych i dla cywilnych, obywateli niemieckich i austro-węgierskich.

W kierunku do Niemiec potrzebne jest świadectwo o dezynfekcji, o którem udzielają wiadomości komendantury dworców.

Od osób cywilnych pobiera się na dystansach ruchu dla wojskowych w pociągach D 30 i D 31 prócz taksy za przejazd jeszcze dodatkową taksę 3 mk. za dystans aż do 100 km., a za dalszy dystans 5 mk.

Komendantura linjowa Łódź Essen.

Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka Przejazd 8.

ROK IV.

Dodatek do „Gazety Łódzkiej“

PONIEDZIAŁEK 20 WRZEŚNIA 1915 ROKU.

№ 247.

Czy znasz ten kraj?

Czy znasz ten kraj,
gdzie martwa cisza leży,
gdzie słońca blask
z za chmur ciężkich nie świeci,
gdzie z głuchych chat nie płynie szept pa-
[cierzy,
nie dzwonią z przyźb srebrzyste głosy
[dzieci?

Czy znasz ten kraj,
gdzie, zda się, zgasło życie?
Tam jeno w mrok
czasami pójdzie skarga,
tam czasem wiatr przyniesie armat wycie
i cichy jęk, co duszą twą zatarga.

Czy znasz ten kraj,
gdzie tuman jeno blady
przechadza się
samotny wśród pustyni
i liczy łez i krwi wylanych ślady
i idzie w dal i wciąż rachunek czyni?

... znam ten kraj.
Tam znaczą drogę sławy:
i zorze łun
i zgliszcz dymiące słupy,
i polny krzyż, przebity kulą, krwawy,
i w ciszy pól sen wieczny śniące trupy.

Z prasy polskiej.

Zacietrzewienie.

Pod nagłówkiem powyższym pisze p. Maciej Dobrzyński w krakowskim „Głosie Narodu“:

Jedno z wybitnych naszych piór rzuciło niedawno ponure ostrzeżenie: „Nienawidzimy więcej siebie niż naszych wrogów“: Myśl tę zatuszowało wkrótce inne zdanie, wypowiedziane tonem gromkim i stanowczym, zdanie, że solidarność narodowa jest wogóle fikcją. Czy istotnie jest fikcją?

Chyba nie są fikcją dzieje ostatnich 50 lat Europy, które są jednem nieprzerwanem pasmem konsolidacji narodów, dążących na drodze propagandy ideowej, walk orężnych, podstępów dyplomatycznych do zjednoczenia się i wytworzenia solidarnej falangi (Włochy, Niemcy, Rumunja itp.) Jakże wspaniały przykład solidarności narodowej dają nam dzisiaj Niemcy.

Z dumą i radością błogosławią dziś pamięć Bismarcka, że zjednoczenia dokonał. Niedawno dr. Paweł Harms z żalem przypomniał, że przez 2000 lat Niemcy nurzały się w domowych walkach; szczep walczył ze szczepem, luteranizm z katolicyzmem, aż dopiero koniec temu chaosowi położył Bismarck, jednocząc nietylko same Niemcy, ale nadto wiążąc z sobą dwuprzymierzem Niemcy z Austrją, państwa walczące dotąd ze sobą o hegemonję. To też dziś wśród wojny obecnej od Berlina do Wiednia Niemcy czują się jednym narodem, idą ramię w ramię i myślą nawet o zjednoczeniu gospodarczem.

A Polska? W XVI i XVII wieku Polska co do solidarności stała wyżej od Niemiec, a to dzięki solidarności szlacheckiej, która rozbijając różnice dzielnicowe, spoiła cały kraj jedną obręczą wspólnych społecznych i rodowych interesów.

Stąd, kiedy Niemiec zwalczał Niemca w wojnie 30-letniej, „brać szlachta“ w Polsce nie zatrzewiała się tak o doktrynę. Pod koniec jednak Rzeczypospolitej coś się psuje wśród solidarnej dotąd gromady „braci“ szlachty i choć się wypija toasty „kochajmy się“, to jednak „jedni idą do Sasa, a drudzy do lasa“.

Im później, tem coraz większe zacietrzewienie i rozdział. Jeszcze ks. Adam Czartoryski pod hasłem wspólnego celu dawał znać Napoleonidom, aby się nie oglądając na jego program, popierali na swój sposób sprawę polską. Najjaskrawiej rozbrat uwydatnia się w powstaniu listopadowem. Wprawdzie byli wówczas tacy, jak sławny obrońca włościan, Ulrych Szaniecki, który na zjeździe konsek... triae“ (aby było dobrze w ojczyźnie) i że „sapientia est mutare consilium in melius“ (mądry zmienia swój sąd na lepszy). Naogół jednak w zawziętości partyjnej ludzie nie chcieli wówczas ze sobą rozmawiać, ani się wyrozumieć, posądzali się o zbrodnie najstraszniejsze, gotowi wieszać przeciwników partyjnych.

Otworzyły się niektórym oczy, ale zapóźno. Przyznał się do tego generał Henryk Dembiński w mowie wypowiedzianej już na emigracji w Paryżu, na obchodzie pogrzebowym swego wroga politycznego, Maurycego Mochnackiego w roku 1835.

Dembiński i Mochnacki były to dwie wybitne postacie w czasie tego powstania, ale—na dwu przeciwnych krańcach. Teraz zapóźno generał konserwatysta uderzał się w piersi i wyznawał, że zapoznał nieboszczyka radykała i wyrażał żal, że w czasie powstania nie szli ręka w rękę:

„Byliśmy sobie przeciwni, ledwie powiem nieprzyjaciółmi, obwinialiśmy się we własnem przekonaniu wzajemnie przez długie lata, a jednak krótka rozmowa (na wygnaniu)—zrobiła nas łącznymi i jedyne uczucie, jakie między nami zostało, był żal, żeśmy się nie poznali wcześniej i wtedy kiedy ratunek Ojczyzny był łatwy, kiedy może połączone usiłowania nasze inny rzeczy całej mogły nadać obrót. — Poznaliśmy, acz późno, że na jednej wtedy byliśmy drodze: Mochnacki ze szlachetnością niektóre swe błędy przyznając, przekonał mnie, że i ja w mylnem co do niego i jego charakteru byłem mniemaniu...“

A cóż było w czasie powstania styczniowego, kiedy tajne konferencje Karola Majewskiego z Wielkopolskim nie doprowadzały do żadnego rezultatu.

Wiele do naszego rozbicia przyczyniły się rozbiory, ale nie składajmy wszystkich win na kordony. Wszak i Włochy były podzielone, a jednak rojalista Cavour pogodził się z republikaninem Garibaldim, który odstąpił od planu uderzenia na Wenecję, gdy mu tego zakazał Cavour—dyplomata.

Nie składajmy—powtarzam—wszystkich win na rozbiory. Wszak tuż koło nas żyje naród zapalczywy, namiętny, skory do zacietrzewienia, a jednak właśnie niewola go nauczyła solidarności fenomenalnej. Mimo wszelkie zacietrzewienia, mimo wszelkie różnice, jakie dzielą chassydę (mówiącego żargonem) od asymilującego się żyda (mówiącego po polsku), litwaka (mówiącego po rosyjsku) od żyda poznańskiego (mówiącego po niemiecku)—wszyscy w stanowczej chwili umieją się zbratać, połączyć i podać sobie rękę.

Oto prawdziwie solidarny naród, kroczący jak karna armja w boju, wykonywający skombinowane marsze i kontrmarsze jakby przeciw sobie samemu skierowane, udający jakieć flankowe cofanie się, a jednak przy całej grze podwójnej w rzeczywistości idący sfornie w jednym kierunku: solidarnego współdziałania.

Nas Polaków łączy jedna mowa, spaja nas jedna wiara, wiąże nas jedna Wisła, karmi nas jedna ziemia, a jednak w narodzie naszym brak jednego serca. Przypomnieć nam sobie trzeba wielkie słowa, które wyrzekł do nas na sejmie unji lubelskiej ów mądry król Zygmunt August:

„Ufajcie sobie nawzajem, bo w ufności tem większa miłość i zgoda róść między wami będzie, za którą wszystko z czasem jeszcze lepiej da się naprawić“.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Podobnie, jak to było zeszłego roku u nas w Łodzi, drożyzna i brak materjału opałowego zmusiły ubogą ludność podmiejską Warszawy do rozpaczliwego kroku jakim jest grabienia cudzego mienia. Setki mężczyzn, kobiet, wyrostków i dzieci od tygodnia już niszczą systematycznie drewniane koszary t. zw. obóz wojskowy w Mokotowie. Pod ciosami nieszczycielskich siekier pada jeden dom za drugi; a przy lada okazji powstaje panika i popłoch, więc też nie brak już ofiar. Pogotowie już parokrotnie niosło pomoc poszkodowanym. Wkrótce z dużego miasteczka, jakie stanowiły te koszary nie pozostanie śladu, bo nawet cegły zabierają jacyś ludzie. Niszczycielska ta praca trwa od wczesnego świtu, aż do późnego zmierzchu. Że jednak zabudowania koszarowe można było zużytkować w sposób właściwy, niech świadczy to, iż do kilku budynków wprowadzili się jacyś biedacy. Znalezli oni tanie mieszkania, bo bezpłatne z powodu nieobecności gospodarza i jakgdyby przez wdzięczność nie dopuścili do rozbiórki tych domów na opał.

Kradzież obrazów.

P. Leon Goldsztand (Moniuszki nr. 1a) zawiadomił wydział kryminalno-wywiadowczy, że wycięto z ram dwa obrazy znakomitych malarzy. Kradzież spełniono prawdopodobnie jeszcze w czasie ewakuacji szpitala rosyjskiego, który mieścił się w lokalach mieszkania p. G.

Wartość skradzionych obrazów p. G. oblicza na 15,000 rubli.

Ograniczenie w sprzedaży znaczka.

Prezydent policji niemieckiej zakomunikował organizatorom wyznaczonej na dzień 19-go b. m. sprzedaży znaczka (orzełka) na głodnych, że kwestarkom bezwarunkowo nie wolno proponować nabycia orzełka wojskowym i urzędnikom zarządu cywilnego, o ile ci są w mundurach, ani sprzedawać go, nawet wtedy, gdyby rzeczone osoby same ujawniły chęć nabycia znaczka.

Przeniesienie biur.

Urządzone niedawno w czterech punktach miasta biura werbunkowe Legjonów polskich zostały zwinięte. Biura te przeniesiono do Piotrkowa. Usunięto również wszelkie znaki-napisy.

Dowóz cukru.

W tych dniach przywieziono do Warszawy drogą kołową większe transporty cukru — kryształu z cukrowni położonych na lewym brzegu Wisły. Pomimo tego dowozu ceny cukru pozostają nadal niezmienione po 30 kop. za funt.

100 wydalonych.

Zarząd akcyjnego Tow. telefonów warszawskich „Cedergren“ z powodu zamknięcia telefonów wydalił 100 telefonistek. Wydalonym wyznaczono odszkodowanie w postaci trzymiesięcznej pensji — licząc w tem pensję za sierpień.

Lista składników węgla.

Sekcja opałowa ogłosiła listę składników, przyjętych przez komisję Kwalifikacyjną sekcji opałowej. O ile sądzić można z brzmienia nazwisk, znaczna większość zakwalifikowanych składników, powołanych do zaopatrywania ludności miasta w węgiel Komitetu Obywatelskiego, są to kupcy wyznania mojżeszowego.

Sąd konkursowy.

Sąd rozpoznawczy w ogłoszonym przez Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych konkursie na obraz „Polska“, składać się będzie z reprezentantów Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego, Warszawskiej szkoły sztuk pięknych, Koła Architektów Towarzystwa Młoda Sztuka Krakowskiej Akademji Sztuk pięknych, Krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, Poznańskiego Tow. przyjaciół sztuk pięknych, po 2-ch delegatów od każdej instytucji, oraz z komitetu Towazystwa Zachęty sztuk pięknych i inicjatora konkursu. Imienny skład sądu podany będzie do wiadomości publicznej zaraz po otrzymaniu nazwisk delegatów od wyżej wspomnianych instytucji.

Bank emisyjny.

Dnia 18 b. m. w lokalu Banku Handlowego odbyło się zebranie przedstawicieli banków warszawskich, organizacji rolniczych i t. d. w celu obrad nad projektem założenia w Warszawie banku emisyjnego W naradach tych wziął udział specjalnie przybyły delegat „Deutsche Bank“.

Nowe pismo w Warszawie.

(a) W tych dniach w Warszawie powstaje nowe pismo codzienne w żargonie pod tyt. „Warszauer Tageblatt“. Jako redaktor podpisywać będzie znany żargonowy dziennikarz i literat L. Kahn.

Landw.-Bl.“ artykuł, w którym stwierdza, że opowiadania o rzekomo tysiącletnich drzewach nie mają naukowej podstawy. W żadnym bowiem wypadku nie stwierdzono z całą pewnością, aby jakieś drzewo dożyło więcej niż lat 800. Drzewa zaś, które doszły do tego wieku, wegetują tylko i są wewnątrz spróchniałe. W pełnem zdrowiu dochodzą drzewa i to jedynie iglaste do lat tylko 500, a mianowicie świerki w Szwecji i Finlandji.

Następnie najdłużej żyjącemi drzewami, są jodły, u których stwierdzono przez obliczenie słojów wiek 430 lat. Modrzew dosięga 275 lat. Z drzew liściastych najdłużej żyje—jak powszechnie wiadomo—dąb. Najstarsze zdrowe egzemplarze dębu liczą więcej nad lat 400, a buki 250.

Granicę zdrowia można u innych drzew naznaczyć: u jesiona na lat 170, u brzozy na 160, u olchy 150, u klonu na 250. Najdłużej jednak żyją, a właściwie wegetują lipy. Naprzykład lipa w Neustadt w Wirtembergji liczy lat conajmniej 750, chociaż pień jej wewnątrz jest spróchniały.

Co znaczy miljard?

Pismo „Köln. Ztg.“ zamieszcza następujący przykład:

Od początku liczenia czasu obecnego aż do roku 1900 ubiegło niespełna miljard minut.

60×24=1440×365=525.600×1900=998.650.000. Gdyby od początku liczenia czasu wpłacono co minutę 30 marek przez 1900 lat, to byłaby suma 30 miljardów mk., uchwalona obecnie, jako pożyczka wojenna w Niemczech.

HUMOR.

Zemsta.

Do okienka pocztowego przychodzi jakiś jegomość i kupuje za 10 fen. znaczek. Urzędnik podaje mu znaczek i pyta uprzejmie:

— A możeby pan kupił przekaz pieniężny?

— Nie, dziękuję!

— No to może kilka pocztówek, co dopiero nadeszły świeże?

— Nie, dzisiaj nie potrzebuję!

— A możeby panu otworzyć konto czekowe?

— Ale gdzie jam!

— Możeby pan zaabonował skrzynkę zamykaną?

— Nie! nie!

Jegomość ucieka, jak oparzony.

Dyrektor, który przypadkiem zauważył całą scenę, pyta się zgorszony urzędnika:

— Kto był ten pan, że pan śmie narzucać mu się tak natarczywie?

— O — rzecze urzędnik z uśmiechem — to był mój golibroda. Ile razy mnie goli, zawsze pyta mię, czy ma dokonać masażu twarzy, spuszczania włosów, mycia głowy, polerowania paznogci, choć nigdy sobie tego nie życzę. Chciałem więc tylko odpłacić mu pięknem za nadobne.

Zawiadomienie.

od dnia 15 września w szkole kroju i szycia otwarty zostaje trzy miesięczny kurs nauki kroju i szycia za opłatą czterech Mr. miesięcznie po skończonym kursie uczenice otrzymują patenty. Zapisy od 10 do 2 po południu w szkole kroju i szycia **Apolonji Kopydłowskiej**, ul. Piotrkowska 154.

Prośby i skargi

do wszelkich Władz załatwia szybko i sumiennie Biuro zatwierdzonego radcy prawnego

Aleksandra v. Gersdorffa,

Piotrkowska 84,

III piętro.

Godziny przyjęć: 9—1 po południu. 3—6 wieczorem.

Wina

2,000 robotników drogowych

zaraz poszukuje

Biuro pracy, Piotrkowska Nr. 108.

Formiarze, Motacze, Ślusarze, Kowale

i niewykwalifikowani Robotnicy

do Stalowni w GELSENKIRCHE

poszukiwani

BIURO PRACY, ulica Piotrkowska № 108.

Stolarze, polernicy, tokarze do drzewa,

Rzeźbiarze i frezownicy drzewni, pilarze do pił taśmowych i silni

Robotnicy fabryczni

poszukiwani zaraz.

Biuro Pracy, Łódź, Piotrkowska 108.

Drzewo opałowe

w większych i mniejszych ilościach ma do odstąpienia

ELEKTROWNIA

Targowa 29.

OGŁOSZENIE.

Od 1 października poszukiwanem jest mieszkanie, składające się z 10 pokojów ze wszystkiemi przynależnościami, możliwie w śródmieściu lub w jego pobliżu.

Zaofiarowanie pod „mieszkanie“ proszę składać w ekspedycji pisma.

Egzaminy wstępne w II gimnazjum polskiem męzkiem

im. M. WITANOWSKIEGO

(Placowa № 13)

rozpoczną się dnia 23 września o godz. 9 rano. Początek lekcji 27 września. Uczniowie b. szkół rządowych są przyjmowani bez egzaminów. Ulgi w opłacie wpisu.

Dyrektor gimnazjum
S. BRZOZOWSKI.

KURSY JĘZYKOWE.

J. M. POZNAŃSKIEGO.

Zapisy przyjmuje się codz. od 5—8 w. w gimn. żeńsk. p. Jaszuńskiej — Zeligman Cegielniana № 47. Bliższe informacje udziela kancelarja. Dyrektor Kursów przyjmuje interesantów w poniedziałek i piątek od 7—8 w.

Pierwszy Łódzki powszechnie znany **Kantor ekspedycyjny**

„Szlama Goldkorn“ Piotrkowska 38 w podwórzu.

Ekspedyuje w każdym czasie koleją wagonami i od puda do wszystkich miejscowości okupowanych po cenach tanich. **Uczciwość dewizą!** Do Warszawy przyjmuje wszelkiego rodzaju ładunki i wysyłam je furami.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606“ —914 (wśródżylnie). Leczenie elektryocznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Nagrody 60 rb.

otrzyma ten kto da znać Adamowi Pająkowi w Bronisinie gm. Wiskitno: o kradzieży dwóch koni; I. półtora roku gniady II. jasno gniady 5-cio letni z małą gwiazdką na łbie.

Tow. Przewozowe „TRANSPORT“

Składy Mikołajewska 28. Piotrkowska 58.
Przesyła wszelkiego rodzaju towary koleją i furami **do Warszawy.**
Przyjmuje też towary na przechowanie.

Fotografie

XII Dwunasty rok szkolny XII

Szkoła muzyczna

Podkaminera

w Łodzi, przy Zawadzkiej № 6.

Kształci we wszystkich dziedzinach muzyki. Zapisy codziennie rano od 11 do 1 i po południu od 4 do 7.

Poszukuje

SALI z oświetleniem

w bliskości centrum ul. Piotrkowskiej na parogodzinny użytek w dni powszednie. Oferty proszę adresować pod „Sala“ Do red. „Gaz. Łódz.“

Najlepszy proszek do pieczenia

„Cito“

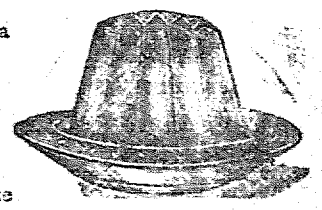

zastępuje drożdże
1 paczka wystarcza na 2 f. mąki
Dostać: w składach aptecznych i kolonial.

PA-TY-MA

PA pierosy niemieckie znanej dobroci z fabryki **„Georgii“** z banderolą Zivilverwaltung.

TY tunie rosyjskie, niemieckie, węgierskie, tureckie i Hercegowina.

MA chorka rosyjska oraz gilzy z najlepszej bibułki poleca po cenach hurtowych **S. Nowiński, Piotrkowska 145,** sklep w podwórzu.

Podziękowanie.

Panu Horodyńskiemu, inicjatorowi bezpłatnych kursów dla przygotowania nauczycieli ludowych, oraz pp. protektorom: dyrektorowi Tulinowi, ks. Merklajnowi, mecenasowi Stypułkowskiemu i personelowi nauczycielskiemu: pp. L. Osieckiej, H. Cholewickiej i p. Tomaszewskiemu, słuchacze powyższych kursów niniejszym składają podziękowanie, iż pomimo tak ciężkich czasów, jakie przeżywamy, nie szczędzili pieniędzy i trudu, aby podnieść oświatę ludową.

Felczer z BUSKA

powrócił przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi
(frykcje i masaże)
Aleksandrowska № 37.
Kaszyński.

Młody rolnik

absolwent Studyum przy uniwersytecie Krakowskim
poszukuje posady.
Łask zgł. pod „Studyum“

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. Kupuje kwity lombardowe i maszyny do szycia Brzezińska 10 m. 9 793

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 223-25. 463

Bona-freblanka potrzebna do 3-go chłopca. Wiad. Południowa 29 m. 25, od 9—11 i 2—4.

Do wynajęcia dwa pokoje frontowe łączne z osobnym wejściem Mikołajewska 31 stróż wskaże. 791

Dziewczyna z niemieckim, znająca kuchnię potrzebna Główna 17 m 2. 794

Damski krawiec z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od 10 mrk. palta od 8 mrk, suknie od 2 Marek. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17 lewa oficyna parter. Nadeszły świeże żurnale.

Furgon Rzeźniczy karetkowy i bryczka w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość w Adm. Gazety Łódzkiej. 795

Jeune française demande demi place leçons avec enfants ou jeune fille réponse journal P. K. 802

Piszę na maszynach rożnych **systemów** po niemiecku i po polsku; znam stenografję, poszukuję **posady.** Łaskawe oferty sub „Maszynistka“ proszę składać w Eksp. niniejszej Gazety.

Słuchacz politechniki, maturzysta Gimnazjum Polskiego, poszukuje lekcji. Wiadomość Przejazd 65 m. 40. 801

Węgiel drzewo tanio do sprzedania Konstantynowska 28 w podwórzu w fabryce firm. A. Jakubowicza daw. Dietrich. 8[illegible]

Ignacy Malag zgubił paszport wydany z [illegible] gub. Piotrkowskiej 799